Ner 215. ROK 1837. CZWARTEK 21 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Maurycego.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zelisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
20 6	27" 4."'728	† 9°, 0	4," 17	Zachodni słaby	Pochmurno	
2	5, 387	† 12, 6	4. 71	" "	"	Deszcz
10	. 6. 111	† 10. 2	4, 15	Pn. Wschodni słaby	"	Deszcz

Cześć Urzędowa.

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia niniejszym, iż na dniu 25 b. m. i roku o godzinie 9 rano, w domu pod L. 331 przy ulicy Szewskiej, odbywać się będzie licytacya ruchomości, po Maryannie Kleinowéj pozostałych, jako to: sukien, mebli, warsztatów, instrumentów, i materyałów, stolarskich, tudzież miedzi cyny i t. p. Chęć licytowania mający, z gotowemi pieniądzmi przybyć raczą.

Kraków dnia 20 września 1837 r.
(1r.) Sebastyan *Korytowski* Not. Pub.

Stosownie do reskryptu Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa ad N. 3221 w dniu 20 b. m. i r. doręczonego, odbędzie się publiczna licytacya rzeczy po Wojciechu Rudzińskim jako to: sukien, bielizny, pościeli, naczyń szklanych, fajansów, srebra i t. d. w dniu 29 m. i r, b. o godzinie 9 z rana w kamienicy N. 401 przy Sławkowskiej ulicy a to za gotową monetę; na którą chęć kupna mających zaprasza.

Kraków dnia 20. Września 1837 r.
Ign. *Ostaszewski* Not.

Z mocy rezolucyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu z dnia 5 września 1837 r, do Nru. 3810 wydanéj sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą w Sukiennicach w dniu 22 września 1837 r. o god. 9 z rana różne kosztowności jako to: zegarek damski złoty, branzoletki różne, dentki imitacyi pereł, wisiorki z kulczykami, pierścionki, klamerki od perełek, szpilki różne nad to tiule i suknie kobiece. Chęć licytowania mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków dnia 18 Września 1837 r.
(3r.) Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Cześć Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZÉJ.

— *Ze Lwowa* 12 *Września.* —

Donoszą z Tarnowa o uroczystém otwarciu tamże, nowozaprowadzonego *Instytutu*

filozoficznego, któremuto obrzędowi, przewodniczył, jako kommissarz rządowy, xiądz Zacharyasiewicz, biskup tarnowski.

— *Paryż* 9 *Września*. —

Sądzą tu, że postanowienie królewskie tyczące się rozwiązania izby deputowanych, będzie ogłoszone najdalej między 15 a 20 b. m., ażeby kolegia wyborcze w końcu października zwołane być mogły.

Dzisiejszy Monitor nie odwołuje ogłoszonéj wczoraj depeszy o zdarzeniach w Lizbonie. Natomiast dziennik *Charte*, umieścił w wieczornym dnia wczorajszego numerze swoim; te słów kilka w téj mierze: »Udzielone dziś przez Monitora według depeszy telegraficznéj doniesienia, nie potwierdziły się.«— *Journal du Commerce* czyni do tego następującą uwagę: »Jestto znowu małe zdarzenie, niebardzo korzystnie za ogłoszeniem rządowém przemawiające. Telegraf bajoński nie jest szczęśliwy: Doniósł raz o żyjącym jeszcze królu hiszpańskim, jakoby umarł, a teraz w prowadza na świat xięcia portugalskiego, pierw nim się urodził; tym sposobem spowodowawszy przez mylną wiadomość, podwyższenie o 4 pct. kursu papierów publicznych, poprzestaje na wieczorném oświadczeniu, że się omylono. Zaiste, gazeta rządowa, mogłaby nam przedziwne materyały do historyi dostarczać.«

Monitor udziela dziś znowu depeszę telegraficzną z Bordeaux, tejże daty, to jest 6 wieczorem o godzinie 8. Jest ona następującéj osnowy: »Espartero przybył dnia 1 w 11 batalionów i 500 koni do Daroca. Tegoż dnia wyruszył Oraa do Baguena i Burbaguena. Obadwa jenerałowie maszerują z całemi siłami swemi przeciwko Don Carlosowi, znajdujące się w Calamocha. Vigo pobił dnia 28 pod Nobreda dowódcę karlistowskiego Zariateguy, któremu ubiwszy 200 ludzi i zabrawszy 40 jeńców, ścigał go aż do Penilla.«

— *Dnia* 10 *Września*. —

Rząd ogłosił dziś nową depeszę telegraficzną.

Bajonna d. 9 *o god.* 9½ *z rana*. Espartero i Oraa stali dnia 4 w Porohonde ścigając D. Carlosa który się znajdował w Orihuela; dniem pierwéj doścignęli już przednią straż jego.»

Słychać że Cabrera, został niedawno rozstrzelany z rozkazu D. Carlosa.—

(Jeden z dzienników czyni uwagę: »Osobliwszą jest rzeczą, iż ciągle w depeszach telegraficznych czytamy, o jenerałach krystynowskich, że ścigają D. Carlosa, a gdzie go tylko dogonią, zawsze prawie po to, aby sami na głowę byli pobici. — Zacząwszy od Ewansa, który poszedł wygnać karlistów z Hernani, i wiadomo w jakim stanie powrócił do St. Sebastian; — znane bitwy pod Hueska, pod Barbastro, pod Walencyą, a szczególniéj ostatnia pod Daroka, gdzie Buerens dognawszy D. Carlosa, cały prawie swój korpus utracił, — skończyły się w takim samym osobliwszym sposobie. Podobne przeto ściganie, nie na wiele się przyda.«)

Z legii angielskiéj która z początku 6000 ludzi wynosiła, jest jeszcze w Hiszpanii 700 niedobitków. —

— *Dnia* 11 *Września*. —

Rząd odebrał dziś wiadomość przez depeszę telegraficzną, iż xiążę Nemours z Tulonu, popłynął do Algieru. —

Dziś żadnéj depeszy z Bajonny nie ogłoszono. Utrzymnją atoli, że takowa nadeszła do ministerium spraw zagranicznych, z doniesieniem, że znowu krystyni bardzo pobici zostaliprzez karlistów. —

Papiery hiszpańskie żadnego niemiały dziś na giełdzie pokupu.

— *Z Londynu* 2 *Września*. —

Xiąże Lichtenstein dopełniwszy posłannictwa monarchy swego, z powinszowaniem wstąpienia na tron królowéj Wiktoryi, wy-

jechał do Paryża, z podobnemże zleceniem co do małżeństwa xięcia Orleans.

Król nieboszczyk miał 34 adjutantów; tych wszystkich, mianowała królowe adjutantami swemi.

Woda w tunellu nie zrządziła żadnéj szkody, a zatkanie otworu uznano za dostateczne tak dalece, że już puszczają publiczność dla zwiedzenia tunellu, dalsze zaś roboty w krótce będą przedsie wzięte.

— *Stambuł* 23 *Sierpnia.* —

Poseł francuzki, pan Roussin, miał zaonegdaj posłuchanie u sułtana któremu doręczył list notyfikacyjny swego monarchy, o małżeństwie xięcia Orleans. Przy téj sposobności złożył sułtanowi wazę porcelanową jako dar za wazon z Porgamus, nadesłany królowi przez sułtana, jak niemniej karty jeograficzne do użytku marynarki tureckiéj, co sułtan przyjął z wdzięcznością, jako nowy dowód przyjaźni króla Francuzów.

Z rozkazu sułtana ma być zdięty przez inżynierów tureckich, plan stolicy z wykazęm wszystkich jéj ulic.

Ze Smirny donoszą pod datą 18 sierpnia, że flotyle turecką, która na dniu 4 wypłynęła z Mityleny, widziano dnia 6 na morzu pod Ipsara.

Nowy poseł perski przy Porcie, Mirza Dszefer, pobierał nauki w Londynie i uchodzi za bardzo biegłego inżyniera; słowem, jestto jeden z tych przykładów oświecenia wschodniego, na jakie teraz w Turcyi i Persyi natrafiać można.

ROZMAITOŚCI.

Zwitki papirusowe ukryte w Bożyszczach.

Pan Anastasy, ogłosił niedawno krótką wiadomość swych badań i odkryć w Wyższym Egipcie, gdzie był wysłany przez angielskiego konsula pana Salt. Opisuje on w tem dziełku, następującą ważną okoliczność.

W roku 1827 przyszło do nas trzech Arabów, ażeby znaleść zatrudnienie przy odkopywaniach któreśmy przedsiewzięli. Ponieważ byli już dosyć podeszłego wieku, nie przyjęto ich wcale, to zaś skłoniło ich, że na własne ryzyko kopanie rozpoczeli. Jeszcze tego samego dnia, znalezli dwie figury bożyszcz pogańskich, do których żadnej nie przywięzywali wartości, chociaż były czarne i z rodzaju dawnych posągów egipskich. Wieczorem zaprzestali kopać, zniechęceni tém że nic leprzego znaleść nie mogli, ubolewając oraz nad swém nieszczęściem, że tyle nawet niezarobili, aby sobie chleba kawałek kupić mogli. Tymczasem, jeden z nich, porwawszy się raptownie z miejsca na którem siedział zadumany, porwał obiedwie figury i poszedł z niemi ku rzece, nad którą byli właśnie lord Belmore, tudzież pp. Salte i Drovetti. Obruciwszy się ku nim, zapytał Arab czy nie kupią wykopanych figur. Panowie Salte i Drovetti, dawali mu za nie 50 paras, Arab żądał 70, co wynosiło blisko półtora piastra egipskiego (28 groszy), a jak mówił, niebyło wystarczającem na kupienie żywności dla obudwóch za ich całodzienną dosyć ciężką pracę. Kiedy jednak pan Drovetti nic postąpić nie chciał rozgniewany Arab rzucił z taką siłą posągi o ziemię, że jeden z nich złamał się natychmiast, ale z wielkiem podziwieniem obecnych, wypadł z niego zwitek papirusowy. Pan Drovetti, który nigdy niepomyślał o tém, aby tego rodzaju bożyszcza zwitki papirusu zawierały w sobie, był niezmiernie uradowany z tego odkrycia; Arab korzystając z okoliczności, zaczął się teraz drożyć, tak, że p. Drovetti musiał go daleko drożéj zapłacić aniżeli z początku cenił. Tym spesobem odkryła się tajemnica dawnych Egipcyan albo raczéj ich kapłanów.

Mądry po szkodzie.

Pewien kupiec zarzucił handel i oddał cały swój majątek w ręce dwóch córek, które korzystnie poszły za mąż. Ojciec sobie nic więcéj nie zastrzegł, jak tylko prawo prze-

bywania aż do śmierci po pół roku u każdej. Nim upłynął rok pierwszy, postrzegł podciwy starzec, że dla obu córek stał się wielkim ciężarem; sprzykrzyło się jednéj jak drugiéj, karmić darmo starego ojca. Udał więc, jak gdyby tego nie postrzegł i najął dla siebie osobno mieszkanie; poczém opowiedziąwszy uczciwemu przyjacielowi smutne położenie swoje, prosił go, aby mu na kilka godzin pożyczył dziesięć tysięcy złotych. Przyjaciel umówiwszy się z nim, zaliczył mu chętnie kwotę żądaną. Nazajutrz zaprosił kupiec na obiad do siebie obiedwie córki wraz z mężami. Po skończonym obiedzie przybywa do niego przyjaciel z wielką skwapliwością, prosząc go czyliby mu nie mógł wygodzić w gwałtownéj potrzebie pożyczeniem 10,000 złotych. Starzec skłania się chętnie do jego prośby, zapewniając, że mu nawet więcéj pożyczyć może, jeżeli tego potrzeba będzie; idzie do pobocznego pokoju i wynosi żądaną kwotę. Córki postrzegłszy, że ojciec jeszcze tak dużo ma pieniędzy, zmieniły nagle swe postępowanie i nie dozwoliły, aby dłużéj zostawał w najętym domu, ubiegały się obiedwie jakby mu dogodzić i każda chciała być pierwszą w pielęgnowaniu ojca. W tak przyjemném położeniu, żył jeszcze lat kilka. Po jego śmierci, gdy córki otworzyły kufer i znalazły go próżnym przyszło między niemi do kłótni, ponieważ utrzymywała jedna, że druga, u któréj ojciec zeszedł ze świata, pieniądze skradła; byłoby nawet do większych prsyszło zatargów gdyby nie znaleziono listu, w którym ojciec swój podstęp wyjaśnia, z upomnieniem, aby na starość nigdy nie dawały w ręce dzieci swoich całego majątku, dodając: »Aby się wam tak jak mnie niepowiodło. Zostawałem na waszéj łasce i byłbym umarł z głodu, gdybym was nadzieją odziedziczenia wielkiego majątku, szczodremi dla mnie nie uczynił.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do 21 Września.

Lewenberg Antoni, z Rossyi. — Nakwaska Anna, Stadnicki hr., Biegański Jenerał, z Galicyi; — Molinari Teodor, z Pruss.

Doniesienia.

Mam zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność, iż zyskawszy pozwolenie od wysokiego rządu otwarcia szkoły płci żeńskiej, wieloletniem doświadczeniem w prowadzeniu panienek wsparta; zaufaniu rodziców, którzyby swe córki powierzyć mi chcieli, jak najusilniéj odpowiedzieć pragnę, życzący zgłosić się raczą na plac szczepański N. 381 od pierwszych dni października r. b.

(3r.) *Anna* z Litwińskich Benduska.

MARCIN STRZELBICKI
NOTARYUSZ,

z ulicy Brackiéj przeniósł kancellaryą w ulicę Grodzką pod liczbę 120 na przeciw kościoła ś. Piotra do domu Wgo Khitla, i o tém strony interessowane zawiadomia. (3r.)

TEATR NIEMIECKI.

Na onegdajsze przedstawienie komedyi: »*Ulicznik Paryzki*« przeznaczone na korzyść domu zarobku i pracy, publiczność licznie zgromadziła się; — Pani Hübler w roli Ludwika i Pan Gaurier w roli jenerała hr. de Morin nie zostawili nic do życzenia. — Dziś na benefis Pani Augusty Burghauser, daną będzie sławna opera: *Robert Diabeł.*